

*Sibylla Krawcowa*  
*Marszałek*  
*Rakowicka 6*  
OPLATA POCCIONA - ZONA RYCZALTEM

# OSTATNIE WIADOMOŚCI GRODZIENSKIE

Rok II.

GAZETA PORANNA DLA WSZYSTKICH

Nr. 247

## Pod flagami kajzera W Berlinie wielkie uroczystości Stalowego Hełmu

Wczorajszy dzień upłynął w Berlinie pod znakiem zjazdu „Hełmu Stalowego”. W związku z tym zjazdem krąży pogłoska, iż kanclerz Rzeszy, von Papen, zamierza utworzyć wielkie stronnictwo konserwatywne, które podstawą będzie organizacja Stahlhelmu (Stalowy Hełm), które by odegrało decydującą rolę w nowych wyborach po rozwiązaniu Reichstagu. Potwierdzeniem tej pogłoski jest fakt brania udziału w zjeździe Stahlhelmu przez członków rządu.

Ulice Berlina tonęły we flagach o barwach cesarskich. Na ulicach w sobotę wieczorem i w ciągu niedzieli widać było tłumy uczestników zlotu w wojskowych mundurach. Na lotnisku w Tempelhofie odbyła się defilada, w której wzięło udział ponad 150 tysięcy ludzi w mundurach polowych. Te masy ludzkie zwiezione zostały w tysiącach samochodów oraz w 120 pociągach specjalnych.

W defiladzie wzięli udział członkowie rządu oraz liczni przedstawiciele zdeponowanych domów panujących w Hohenzollernami na czele

### JUTRO RZĄD NIEMIECKI OGŁOSI PROGRAM GOSPODARCZY

Gabinet Rzeszy niemieckiej po zakończeniu obrad nad programem gospodarczym ma ogłosić go jutro w formie dekretu. Dekret ten, jak informują, zawiera

pełnomocnictwa dla rządu. Najważniejsze z zarządzeń dekretu jest wprowadzenie bonów podatkowych w wysokości 2 miliardów 200 milionów marek. Półtora milarda będzie wydane w miarę wpłacania podatków, a 700 milionów jako premie dla pracodawców. Dekret wprowadza zmiany w rozjemstwie pracy.

## Żwirko sięga po nowe zwycięstwo Podejmuje próbę pobicia rekordu wysokości

Jak się dowiadujemy, Franciszek Żwirko, nasz dzielny zwycięzca międzynarodowych zawodów lotniczych, nie ma zamiaru spoczywać na laurach. Jego niespożyta energia i chęć przysporzenia chwały ojczy-

nie — skłania go do sięgnięcia po nowe zwycięstwa. Oto w najbliższych dniach, Żwirko, podjął ma próbę osiągnięcia rekordowej wysokości na samolocie turystycznym.

Międzynarodowa Federacja Lotnicza stawia określone warunki w razie podjęcia takiego lotu. Wszystkie te warunki będą skrupulatnie zachowane, by wrazie uzyskania rekordu przez Żwirkę, został on zatwierdzony.

## Zakończenie strajku w Gdyni

### Z trzech związków — jeden nie zgodził się na warunki

P. A. T. donosi z Gdyni o konferencji w Komisariacie Rządu pod przewodnictwem wojewody pomorskiego Kirtkisa w celu zlikwidowania strajku robotników portowych. W konferencji wzięli udział pracodawcy, reprezentowali przez przedstawicieli Min. Przemysłu i Handlu, gdyński związek spedytatorów oraz przedstawiciele strajkujących robotników.

W wyniku konferencji osiągnięto następujące porozumienie:

- 1) Płace zarobkowe oraz świadcze-

nia roczne zostaną zatwierdzone pomiędzy pracodawcami a robotnikami umową zbiorową, która ma być opracowana do dnia 1 października b. r.

- 2) Sprawy sporne zostaną oddane pod arbitraż Min. Opieki Społecznej.

- 3) Do czasu ostatecznego zawarcia umowy zbiorowej zarząd zw. spedytatorów dopłaca do obecnych stawek robotników portowych dodatek pięcioprocentowy.

- 4) Obsługa żurawi portowych oraz pracownicy urzędu morskiego otrzymują od dnia 1 b. m. 10 proc. dodatek do płac dotychczasowych.

- 5) Sprawa godzin nadliczbowych pracowników urzędu morskiego zostanie poddana rewizji.

- 6) Sprawy żeglarskie będą opracowa-

ne na konferencji pracodawców i pracowników, jaka odbędzie się po 5 b. m.

Związki zawodowe podpisując porozumienie, postanowiły wezwać swoich członków do zaprzestania strajku i przystąpienia do pracy. Porozumienie to przyjęli wszyscy obecni na konferencji przedstawiciele pracodawców oraz związki zawodowe: Związek Zawodowy i Zjednoczenie Zawodowe Polskie. Związek Zawodowy Transportowców do porozumienia nie przystąpił.

## Walka przed więzieniem o bezrobotnych w Hiszpanji

PARYŻ, (ATE). — Ze stolicy Hiszpanji, Madrytu, donoszą: w Puertolano aresztowano 16 osób biorących udział w wielkiej demonstracji bezrobotnych. Tłum usiłował uwolnić aresztowanych z więzienia. Straż więzienna użyła broni palnej. Jest jeden zabity i 4-ch rannych.

## Na wieś obsunęła się góra Mieszkańcy nie chcą jednak opuścić domów

ZURICH (PAT). — Wieś Lint hal koło Glarus, położona u stóp góry Kilchenhoeck, w Szwajcarii, zagrożona jest zasypaniem wobec powolnego obsuwania się zbocza góry. Przed paru dniami zaszło większe obsunięcie się terenu. Około 1000 m. sześć. ziemi i kamieni zsunęło się w dolinę, nie wyrządzając jednak większych szkód. W przewidywaniu dalszego obsuwania się terenu władze postanowiły ewakuować wieś, co na potyka sprzeciw, ze strony mieszkańców.

## Nie wolno eksmitować bo idzie zima

Dnia 30-go b. m. wygasa nadzwyczajne zarządzenie o wstrzymaniu eksmisji z mieszkań jedno i dwuizbowych. Równocześnie jednak zaczynają obowiązywać przepisy, zakazujące dokonywania eksmisji w okresie zimowym.

## Płomienie, krew i trwoga na Dalekim Wschodzie

Na Dalekim Wschodzie znów gromadzą się chmury i coraz częściej rozlega się grzmot dział. W Mandżurji nie ustają napady partyzantów chińskich. Ognedaj oddziały partyzantów

w liczbie 5000 ludzi dokonali napadu na Mukden. Atak był dobrze przygotowany i oparty ogniem karabinów maszynowych i lekkiej artylerji. Japończycy bronią usilnie miast. Na pomoc walczącym spieszą znajdujące się w pobliżu oddziały wojsk japońskich. Miasto Timaszua, na wschód od Kirynu, zostało podpalone podczas ataku

chińskich partyzantów. Wojska japońskie i mandżurskie zdołały rozproszyc napastników. Na południu, w Szanghaju — Japończycy znów powiększają swe siły. Panuje powszechna obawa, że wybuchnie lada dzień krwawa wojna. Działanie swe Japończycy motywują gwałtownością kampanii antyjapońskiej.

## Niezrozumienie regulaminu przeszkodziło zwycięstwu polskiemu lotnikowi

CLEVELAND. (P.A.T.). Odbył się w Cleveland, w Ameryce lot wzwyż o nagrodę Aeroklubu Polskiego.

Pierwsze miejsce zajął Amerykanin Davis, drugi Wedell, trzeci Siewierskij, płk. Kossowski. Czas Davisa — 3.11.85 — jest

gorszy niż czas Kossowskiego — 3.6.48, lecz Kossowski nie zrozumiał przepisów regulujących lot i minął linię wziętym kierunkiem, poczem musiał powrócić, aby jeszcze raz przelecieć przed sądziami, tracąc w ten sposób 5 i pół sekundy.

## 5 morderców - hitlerowców po ułaskawieniu wywieziono z Bytomia

BERLIN. (PAT). — 5 ułaskawionych hitlerowców, skazanych za zamordowanie Pleuchy, przewlezione dziś nad ranem w zupełnej tajemnicy z Bytomia do więzienia w Strelitz. W Bytomiu i okolicy panował w dniu dzisiejszym spokój, wobec tego cofnięto nadzwyczaj-

ne zarządzenia policyjne. Prasa hitlerowska zadowolona się słabym protestem i więcej już tą sprawą się nie zajmuje. Według ogólnego przekonania sprawa morderców przekazana zostanie do sądu zwykłego, celem przeprowadzenia rewizji procesu.

## Atak na gmach Ligi Narodów Dokonali go strajkujący robotnicy

GENEWA. (P.A.T.). Strajkujący robotnicy, należący do federacji robotników drzewnych i budowlanych, dokonali omedaj zorganizowanego ataku na teren nowobudującego się gmachu Ligi Narodów. Pomiędzy strajku-

jącymi robotnikami wywiązała się gwałtowna walka na kamienie i różne ciężkie przedmioty, rzucone obustronnie. Policja zdołała opanować sytuację, dokonując kilkunastu aresztowań. Szkody są znaczne.

## Komunistyczny Dzień Młodzieży w stolicy przyplącała życiem nieznana kobieta i 4-letnie dziecko poraniło główkę

Wczoraj w całej Polsce komuniści usiłowali obchodzić „Międzynarodowy Dzień Młodzieży”. W stolicy odbyły się próby zbiórek, których uczestnicy pierzchali natychmiast na widok krążących po mieście policjantów.

Pierwsza większa manifestacja odbyła się na rogu Marjańskiej i Pańskiej. Zebrało się około 350 osób, przeważnie młodzieży z 3 transparentami. Do manifestantów podjechali dwaj policjanci, transparenty zabrali, aresztowali 3-ch młodzieńców i jedną kobietę, a cały pochód rozpuścili.

Tragiczny natomiast przebieg miała demonstracja w południe na ul. Nowiniarskiej. Tu na tłum komunistów (około 350 osób) wpadł wywiadowca policji i

chciał zatrzymać komunistę, niosącego transparent. Tłum rozprzeczł się, w czasie paniki został pochnięty 4-letni Abe Kossowski tak nieszcześnie, że zranił się silnie w głowę, uderzywszy nią o stojący na ulicy wózek. Tymczasem wywiadowca ścigał uciekającego „chorążego”, który rzucił transparent i wbiegł do domu Mławska 5. Tu dopiero wywiadowca dopędził komunistę, a na podwórzu aresztował jakąś młodą dziewczynę. Oboje umieścili w mieszkaniu dozorcę domu. Wnet jednak zebrał się tłum, który usiłował odbić aresztowanych. Posypały się kamienie na bramę, na drzwi i okna mieszkania dozorcę. Wywiadowca, chcąc nastraszyć atakujących, strzelał z rewolweru. Nagle rozległ się

krzyk: jedna z kul, wystrzelonych przez wywiadowcę w bramie, ugodziła w głowę przechodzącą kobietę, mogącą liczyć 25 lat. Nieszczęśliwa przebiegła jeszcze parę kroków, zostawiając za sobą krwawy ślad i upadła przed domem Nr. 6-8 na Mławskiej, gdzie mieścił się ów 3-ci Kasy Chorych. Nadbiegli policjanci przenieśli ranną do ambulatorjum.

Tłum nie wiedząc o stanie rannej, zaatakował gmach Kasy Chorych, obrzucając go kamieniami. Większy oddział policji rozproszył komunistów. Przewieziono ranną do szpitala Przemienienia Pańskiego i tu nieszczęsna ofiara komunistycznego święta zmarła o godzinie 5-ej, nie odzyskawszy przytomności.

# Płany niemieckiego generała Chce obalić Traktat Wersalski i wprowadzić monarchję

Pan generał Schleicher powoli odsłania swój plan. Kiedy wywalono gabinet Brueninga, pisaliśmy na tem miejscu, że nie uczyniono tego w tym celu, aby władzę oddać Hitlerowi. Dalszy bieg wypadków w Niemczech potwierdził nasze stanowisko.

Spreżyna obecnego rządu, gen. Schleicher, zapewniał po objęciu władzy przez obecnego kanclerza Papena, że rząd ten nie będzie przejściowym, pozostanie co najmniej kilka lat przy władzy. Pytano się, jakim sposobem gdyż wiadano, że von Papan nie będzie miał większości w Reichstagu. Teraz już coraz wyraźniej występuje koncepcja nietylko rządu wbrew parlamentowi, ale i bez parlamentu. Ostatnie słowo w tej sprawie jeszcze nie padło, ale niestety przewidzieć, że prezydent skłonny jest poprzeć swoim autorytetem rząd pozaparlamentarny.

Plany nowego rządu nie były nikomu znane. Wszystkie deklaracje rosyjskie od mglstych frazesów nacjonalistycznych, z których zionął duch pruskich junkrów i reakcji. Kanclerz wygłosił mowę, w której przedstawił swój program gospodarczy. Program ten pokrywa się częściowo z programem hitlerowców. Jest rzeczą niezmiernie charakterystyczną, że żadne stronnictwo polityczne nie ustosunkowało się pozytywnie do tego programu. Nawet rolnicy, wobec których przemawiał kanclerz, przyjęli jego oświadczenia z dużym zastrzeżeniem.

Dziś już w głównych zarządkach wiadomo, do czego rząd niemiecki zmierza: do odbudowy cesarskich Niemiec. Program swój realizuje stopniowo, w obawie, że zarówno naród niemiecki, jak i opinia światowa, nie wytrzyma naraz zbyt wielkiej dawki.

Klika generałska wraz ze sprzymierzonymi ze sobą junkrami pruskimi doszła do przekonania, że ratunek Niemiec jest w monarchji, która potrafi ukroczyć walki wewnętrzne. Ale cesarz musi wrócić w pełnym majestacie, należy ku temu stworzyć odpowiednie warunki, należy mu zapewnić trwałą byt. Hitlerowcy występowali jedynie, jako partja narodowa. Kwestję ustroju uważali za drugorzędną i mimo, że posiadają w swoich szeregach członków byłej rodziny cesarskiej, nie afiszowali się monarchizmem. Jest to zupełnie zrozumiałe, jeśli uwzględnimy, że mienią się oni również „sojalistami” i pracują wśród mas robotniczych.

Obecny rząd postanowił z Hitlerem skończyć, nie zapomocą zakazów, jak to czyniły poprzednie rządy, ale przez zabranie mu

głównych punktów programowych. Poprostu pójść z nim na licytację programu narodowego. Wprzód więc zaproponowano hitlerowcom współdziałanie i współdziałalność w rządach, a gdy to się nie udało, postanowiono im zabrać wszystkie najważniejsze atuty polityczne i gospodarcze.

Naczelnym punktem w programie hitlerowskim jest zniesienie Traktatu Wersalskiego, a w szczególności artykułów o odpowiedzialności Niemców za wybuch wojny oraz ograniczenie zbrojeń. Ta ostatnia sprawa jest hołczką wszystkich nacjonalistów niemieckich. Przyczem jasnym jest, że armja służyć ma nie do odbywania parad wojskowych, ale dla obalenia innych artykułów Traktatu Wersalskiego.

Dla obecnego rządu odbudowa armji ma jednak chwłowo i inne bardzo ważne znaczenie, czysto wewnętrzne. Otóż rząd ten, jakżeśmy to już kilkakrotnie podkreślali, opiera się przedewszystkiem na 100-tysięcznej zawodowej armji. Gen. Schleicher obawia się, że ta armja może się z czasem okazać za słabą. A cóż wtedy?

Zawczasu więc lepiej pomyśleć o tem. Przez powiększenie stanu liczebnego armji, powiększa rząd szeregi swoich zwolenników, przyczem pozbawia hitlerowców ich najlepszego. Dalej zyskuje sympatję tych wszystkich kół narodowych, które widzą wywołanie Niemiec w liczebnej armji. Tym sposobem rząd wzmacnia swoją faktyczną siłę i uzyskuje nowych zwolenników, a równocześnie wypędza opozycyjnych hitlerowców w kory róg.

Następnym krokiem będzie wznowienie monarchji. Skoro jest już odpowiednio silna armja, to wprowadzenie na tron cesarza jest niejako naturalną koniecznością.

Tak mniej więcej myśli gen. Schleicher i jego koledzy rządowi. Oczywiście, iż to całe rozumowanie może wziąć w łeb, gdyż pan generał nie przewidział jednej rzeczy: dziś opiera się na zawodowej armji, która gotowa stanąć u jego boku, broni zarazem swoich interesów. Sytuacja zmieni się natomiast, gdy stan armji zostanie powiększony, gdy do niej wejdzie element hitlerowski, który pragnie zmiany obecnego systemu. Nie wyda się się prawdopodobne, by nowi żołnierze przejęli się duchem Reichswehry, ale prawdopodobniejszym natomiast jest, że ci nowi żołnierze nawrócą na swoją stronę starych wiarusów. A wówczas? Wówczas Schleicher traci, co posiadał i na co bezwzględnie mógł liczyć... Reichswehrę.

## 70-letni zwolennik dam oskarżył swego zięcia o podpalenie

Niecodzienna dla stosunków miejskich, sprawa o podpalenie zabudowań gospodarskich teścia toczyła się w sadzie apelacyjnym.

Pomiędzy Wacławem Marchlewiczem, a zięciem jego Edwardem Waleździakiem (Czerwikowska 13) od dłuższego czasu istniał spór o rękonożne zle obchodzenie się z żoną. W tym czasie Waleździak już to opuszczał żonę, już to powracał do niej. Ostatecznie jednak wzajem na niechęć doszła do tego stopnia, iż Waleździakowa postano-

wiła z mężem ostatecznie zerwać i oświadczyła mu o tem. Na to Waleździak powiedział, że z praw swoich zrezygnować nie ma zamiaru. Stożunki zaogniły się coraz więcej.

Pewnej nocy do Komisarjatu zgłosił się zdyszany Marchlewicz i, przyprowadziwszy dwie kobiety na świadków wraz z corpusem delicti, w postaci bałki z benzyną, złożył zameldowanie, że przed chwilą wybuchł w zabudowaniach jego pożar. Pożar został ugaszony. O podpalenie oskarżył zięcia swego. Zbadani w charakterze świadków sąsiedzi potwierdzili fakt pożaru oraz tę okoliczność, iż z miejsca pożaru widzieli uciekającego mężczyznę. Nie pomogli nic tłumaczenia oskarżonego, że w czasie krytycznym znajdował się zdala od miejsca pożaru i był taknietrzeźwy, iż koledzy odwieźli go do sklepu gdzie przenocował.

Sąd Okręgowy jednakże uznał oskarżonego winnym i skazał go na 1 rok więzienia. Waleździak odwołał się ze skargą apelacyjną, w której w dalszym ciągu wykazywał swoje alibi oraz prosił o zbadanie świadków na okoliczność, iż teść jego, aczkolwiek jest starym 70-letnim, to jednak nie gardzi towarzystwem damskim i ma z tego powodu rozmaite przygody, a nawet napaści ze strony rozżalonych kobiet.

Zeznania świadków brzmiały wręcz rewelacyjne: — ustalono bowiem, że poszkodowany jest nie tylko człowiekiem o bujnym temperamentie, ale ma przytem wzrok bardzo osłabiony i niejednokrotnie miał na tem tle nieporozumienia. Powołując się na cały szereg sprzeczności, jakie mieściły w sobie zeznania poszkodowanego, obrona wniosła o uniewinnienie oskarżonego, bo cały pożar wyglądał na incenizację, mającą na celu pozbycie się niewygodnego zięcia.

Sąd podzielił wywody obrońcy i oskarżonego uniewinnił.

## Wesoły Kącik

### PRYZGODA W PODRÓŻY



Jechałem ze swym przyjacielem, Karolem, z Katowic do Łodzi.

Karol, łodzianin, zaprosił mnie na parę dni do siebie i właśnie wsiadaliśmy do wagonu, na którym widniała tablica „Katowice — Łódź”, kiedy Karol tracił mnie nagle.

— Widzisz tę damę, która wchodzi do sypialnego wagonu?

— Widzę.

— To pewna mężatka z Warszawy. Znam ją. Ładna, co?

— Owszem, ładna. Załóż się, jak widzę, że i my nie jedziemy sypialnym wagonem.

Karol nie odpowiedział.

Zajaliśmy miejsca. Pociąg ruszył. W przedziale byliśmy sami. Kiedy się ściemniło, mój towarzysz ku memu zdumieniu zaczął się rozbiierać.

Zdjął marynarkę, kamizelkę, potem spodnie...

— Co ty robisz?!

— Gorąco mi. Przebieram się w pyżame.

W samej rzeczy wyjął z walizki pyżame. Przejrzał się w lusterku, poprawił włosy, skropił je wodą kolońska i wstał.

— Gdzie się ty wybierasz?

— Idę się spytać o zdrowie mojej znajomej z wagonu sypialnego.

— W pyżamie?!

— Nie znasz się na elegancji! Do wagonu sypialnego nie wypada wchodzić w ubraniu.

×

Był już zupełnie widno, kiedy się obudziłem. Rozejrzałem się po przedziale. Byłem sam.

Spodnie i marynarka Karola wisiły w rogu przedziału, tak jak je zostawił.

— Gdzie my jesteśmy? — za pytałem przechodzącego akurat konduktora.

— Dojeżdżamy do Łodzi.

— Cooo?! Już Łódź? A... a... czy nie widział pan, pewnego pana w pyżamie? Z wagonu sypialnego?

— Z sypialnego?... Wagon sypialny poszedł do Warszawy. A ten wagon odcepiono w Kolużkach...

Zrobiło mi się zimno. Mój przyjaciel w samej pyżamie mknął do Warszawy.

×

Do Łodzi wrócił po dwóch dniach.

— Jak tyś sobie dał w Warszawie radę? — donotywałem się zaciekawiony. W pyżamie wyszedłeś z wagonu?

— Wcale nie wychodziłem.

— Jakto?

— Wynieśli mnie. Nie miałem innej rady. Musiałem zemdleć. Przyjechało pogotowie i na noszach mnie wynieśli.

— A co potem?

— Potem dzwoniłem do znajomych i jakoś mnie ze szpitala wydostali.

## Po wakacjach

Wakacje skończone!  
— Opalone dzieciaki wszelakia letniaki opuszczają i wracają do pracy do szkoły. Wesoły panuje tam nastrój. Jako rój pszczoł wygląda dziś szkoła, w którym bracia sztubacza wesola dźwięczną gamą szumi...  
Tłumi tę gędbę krótki, ostry dzwonek więc pustoszają podwórka.  
przedsiódk,  
młkną balasy.  
Młodzież biegnie do klasy i w skupieniu słucha swego profesora, a zarazem druha! Servus.

## Kupił miasto za 5 milionów dolarów

Williamsbourg — tak zwie się miasto w Ameryce, które jest własnością Johna D. Rockefellera, najstarszego syna najbogatszego człowieka na kuli ziemskiej. Wspomniane miasto kupił Rockefeller przed 3 laty za okrągłą sumę 5 milionów dolarów. Od tej chwili Rockefeller stał się prawnym właścicielem miasta. Okazało się jednak, że miasto, które było od lat zaniedbane, wymaga poważnych inwestycji. Nie odstraszyło to bynajmniej właściciela, który rzucił znów 5 milionów dolarów na budowę szkół, gmachów, pomników, ogrodów i t. d.  
Obecnie Rockefeller marzy o tem, by kupić sobie wyspę, tak jak to już uczynił jego kolega z niemieckiej magnackiej rodziny — Astor.

## Zamiast ojca — syn prezydentem Francji

Obecny prezydent Francji, Lebrun w rozmowie z przyjaciółmi, opowiada, że nigdy nie wierzył, by mógł zostać prezydentem. W czasie wyborów, gdy wysunięte zostało nazwisko Lebrun, był przekonany, że chodzi tu o ojca, bardzo poważanego i lubianego w okolicy. To też, gdy dowiedział się, że właśnie nie ojca, a jego wybrano prezydentem, był mile zdziwiony.

## RADJO

12.10 Codzienny Przegląd Prasy Polskiej. 12.45 i 13.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 15.00 Komunikat gospodarczy. 15.10 6 ulubionych melodji z filmu „Król Jazzu”. 15.45 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.35 Komunikat Centr. Biura Hydr. dla żeglugi i rybaków. 16.40 „Pogadanka w języku francuskim”. 17.00 Fantazje operowe. 18.00 Od czyt p. t. „Marjan Smoluchowski — największy fizyk polski” (w 15-tą rocznicę zgonu) — wygł. prof. dr. Tadeusz Malarski (Tr. ze Lwowa). 18.20 Feljton „Ostatni list z Olimpiady”. 18.40 Muzyka lekka i taneczna. 19.15 Rozmaitości. 19.35 Prasowy Dziennik Radiowy. 19.45 „Skrzynka pocztowa rolnicza”. 20.00 Tańce ludowe w wyk. orkiestry Stromberga i Kaczynskiego. 20.50 Feljton p. t. „Praca w Ameryce”. 21.05 Rosyjskie pieśni religijne. 22.00 Muzyka taneczna. 22.40 Wiadomości sportowe. 22.50 Muzyka taneczna.

— Hm... swoją drogą — zauważyłem, — toś ty dość długo pytał tę damę o zdrowie. Czyś nie słyszał, jak w Kolużkach odcepiali nasz wagon?  
— Słyszałem.  
— Więc dlaczego nie wyszedłeś?  
— Zawsze byłem wrogiem długich włosów i kobiet.  
— Nie rozumiem.  
— Uważasz, ona miała długie włosy. I... podczas rozmowy, jej włosy zaplątały się w guziki mojej pyżamy... Nie mogłem ich w żaden sposób rozplątać.

Napoleon Sadek

## Gospodarka gminy w Wilanowie pozostawia wiele do zyczenia

Otrzymujemy list następujący, wyna gający stanowczo wyjaśnienia:

Ze gospodarka niektórych Urzędów gminnych, magistratów powiatowych i instytucji komunalnych na terenie powiatu w-skiego prowadzona jest pod zdecylnym psem, o tem prawie powszechnie wiadomo. Osiej łące gospodarki gminnej pow. w-skiego przybywa tym razem nowy kwiatek, w postaci porządkowca w urzędzie gminnym w Wilanowie.

Przedewszystkiem drogi gminne w Wilanowie pozostawiają wiele do zyczenia, mimo, że rokrocznie obywatele tej gminy horendalne sumy placą podatku t. zw. szarwarkowego. Mało się przejmował reparacją dróg poprzedni wójt gminy p. Antoni Gąsowski, a i za stępcę jego, pełniący obowiązki wójta, również nie wykazuje, jak dotychczas, w tym kierunku lepszych intencji.

Stan sanitarny i wygląd estetyczny urzędu gminnego, aresztu gminnego, podwórza, a nawet samych wsi również nie jest lepszy od dróg w takich miejscowościach, jak Augustówka, Gorzkiewiki, Dąbrówka, Powsinek, Pyzy, Służew, Służewice, Zawady i t. d.

A teraz inne, bardziej żywotne sprawy, dotyczące gospodarki gminnej Wilanowa.

Bezrobocie. W ostatnich latach gminę wilanowską zamieszkały liczne rodziny robotnicze, które kryzys mieszkaniowy wypędził z miasta na prowincję. Te głodne masy osiadły w dawnej rezydencji Sobieskich w nadziei, że tutaj ulgę swej nieszczęśliwej doli. Tymczasem srożej się zawiedli. O ile, poprzedni wójt Gąsowski dbał o te masy, starał się dla nich o pracę na terenie gminy, przy robotach gminnych, wspomina-

własnych funduszy, rozumiejąc dolę robotnika i wchodząc w jego, przykry sytuację w związku z panującą w zastępstwie i kryzysem, o tym obecnie sytuacja, po ustąpieniu Gąsowskiego pogorszyła się znacznie, gdyż zastępca p. Gładki i sekretarz gminy nietylko, że nie kontynuują polityki Gąsowskiego, która ze wszechmiar zasługuje na obywałeckie uznanie, ale wręcz wrogo usposabiają te zgłodniałe masy, domagające się li tylko pracy od gminy: lekceważą sobie sprawę bezrobocia i egzystencję rodziny robotnika, doprowadzając ich tem samem do krańcowej rozpacz, czego dowodem są nieraz sycjone pomiędzy gminą, a robotnikami, łagodzone jedynie przez pełnego taktu i wyrozumienia komendanta miejscowego posterunku przod. L. Uchmana.

A i zalatwianie interesantów w Wilanowie nie odbywa się zgodnie z przepisami. Urzędnicy gminni, widać, nie przyzwyczajeni są do grzeczności i obywatelskiego traktowania interesantów, poza tem rekrutują się oni z elementu nie nadającego się do pełnienia funkcji swych w gminie podstołecznej.

Podobnie, jak traktuje się bezrobotnych postępuje się nawet z własnym personelem gminnym, który musi rokrocznie zebrać o należny urlop wypoczynkowy.

Czy można również dziwić się, że Urząd gminy w umowie dopuścił się wykroczenia, przeciwko zabezpieczeniu pracowników swoich w Kasie Chorych i Zakładzie Ubezpiecz. Umysł. (Z.U.P.P.), jak to miało miejsce z dwoma ostatnio zredukowanymi urzędnikami gminy?

Co na to wszystkie Starostwo Powiatowe w Warszawie, a w szczególności inspektor samorządu gminnego p. Wiszowski?!

# NAPIĘTNOWANA

## Prawdziwe dzieje nieszczęśliwej kobiety

Tola opowiadała dalej: Wylizywałam się nieznacznie i wolałam spędzić noc nie nazwaną wśród pakunków i worków, niż dusić się w tym tłoku. Właściwie było to wzbronione, ale kontrola, widząc mnie, z litości widocznie machała ręką i zostawiała mnie na moim miejscu...

— Mogłaś tam spać?

— Właśnie, że nie, pomimo, że omal umierałam ze zmęczenia. I pewnej nocy, gdy tak siedziałam tam skulona, myśląc o kraju, do którego wracam, o trudnościach, na jakie tam się natknę, nie mając pracy ani grosza przy duszy... myśląc o tobie, czy się wogóle jeszcze kiedy zobaczymy, poczułam się taka nieszczęśliwa, że wybuchnęłam płaczem... Tak mi się nagle tęskno zrobiło za tobą... Chciałam być przy tobie, dzielić z tobą najgorszą niedolę, aby tylko mieć cię przy sobie i nie czuć się tak okropnie, straszliwie samotną... Tak mi się zdawało, że gdybyśmy byli razem, jakoś łatwiej dalybyśmy sobie radę w życiu...

— Ileż razy ja to samo myślałam!... — wtrąciła Pola...

Tola zaś opowiadała dalej:

— Noc była wtedy wyjątkowo spokojna... Okręt, choć to był jeden z najszybszych, płynął tak spokojnie, jakby nie ruszał się z miejsca... Całe niebo usiane było milionami gwiazd... A ja płakałam coraz mocniej...

Pola nie mogła wytrzymać. Zakręciły jej się także żyły w oczach na samo wspomnienie cierpienia siostry. Natomiast twarzyczka Toli w tej chwili jakoś dziwnie się rozpromieniła. Na jej ustach wykwitł błogi uśmiech szczęścia.

Mówiła:

Nagle zatrzymał się przede mną młody oficer marynarki. W świetle księżyca widziałam go wyraźnie. Wyglądał na jakie 25 lat, bardzo przystojny, pięknie zbudowany. Spojrzał na mnie tak przenikliwie, że aż czułam, jak się zarumieniłam. Zawstydzona, ukryłam twarz w dłoniach. Chciało mi się wszakże raz jeszcze na niego popatrzeć. Niestety, już go nie było. Zrobiło mi się nagle jeszcze smutniej, niż poprzednio. Znowu przytomniałam sobie w całej pełni moją samotność. Tak mi się zrobiło ciężko na duszy, że rozplakałam się jeszcze rzewniej, i nawet zawodziłam na głos, a wreszcie zawołałam:

— O, Boże, Boże miłosierny, skróć męki moje i weź mnie prędzej do siebie!...

Ledwom to rzekła, aż tu patrzę: oficer jest znowu tuż przy mnie...

I nagle odezwał się do mnie po polsku:

— Cóż to się pani stało, że pani tak narzeka?

Byłam tem tak zaskoczona, że w pierwszej chwili nie wiedziałam, co odpowiedzieć, natomiast pośpiesznie ocierałam łzy, bo mi było wstyd... Oficer siadł przy mnie i pocieszał mnie usilnie, wyrażając gotowość okazania mi wszelkiej pomocy, jako napotkanej na środku bezmiaru wód — rodaczce. Opowiedziałam mu, skąd się tu wzięłam, on zaś mi powiedział, że był wysłany służbowo do portów Ameryki Południowej, a obecnie wraca do kraju. Mówił, że się z tego bardzo cieszy, bo już się strasznie stęsknił za rodzicami, bawiąc po za krajem już niemal rok...

Tu urwała i jakby się rozmarzyła...

— I co? I co? i co było dalej? Co dalej? — pyta niecierpliwie rozgorączkowaną Pola.

Tola opowiadała z całą szczerością:

— Jakby mi z nieba spadł... Przecież ja tak rozpaczłam, że na całym statku nie mam nikogo, do kogo możnaby choć słowo przemówić, tak cierpiałam przez to przykre uczucie osamotnienia, że byłam niewypowiedzianie szczęśliwa z tego spotkania... Przytem tak mi się ten oficer podobał, że aż... trudno ci powiedzieć, Tolu... Jeszcze nigdy przedtem żadną mężczyzną... nikt wogóle nie wywarł na mnie takiego wrażenia... Spojrzenie jego pięknych oczu przeszływało mnie do głębi, a gdy wziął moje ręce w swoje dłonie... przebiegł mi po całym ciele taki rozkoszny dreszcz, że aż mi dech zaparło w piersiach...

Pola już w duszy rozpaczała, bez trudu przewidując dalszy ciąg...

Tola zaś mówiła dalej:

— Sama nie wiedziałam, co się ze mną dzieje...

— Znam to, znam — pomyślała Pola, ale nie wypowiedziała swej myśli, słuchając dalej opowiadania Toli, brzmiającego:

— Przyznam się, że miałam nieodpartą chęć pogłodzić go po śniadych, ogorzałych policzkach... Zanim wszakże to zdążyłam pomyśleć, zbliżył swoją twarz do mojej i przytulił do mojego policzka swój policzek... Poczułam jego rozkoszną jedwabistość... W głowie mi się nagle zakręciło... I już potem... zdawało mi się, że chyba niebo mi się uchyliło, że słyszę chóry anielskie... że już nie wiem...

— A... dlaczego? — pytała Pola przez łzy, — co to było? Co ci sprawiło taką rozkosz? — badała, przewidując najgorsze.

— Nie domyślasz się, Polusiu?

— Domyślałam się... — westchnęła Pola, a w myśli dodała — domyślałam się, niestety...

Widząc wszakże niewinną minkę Toli, postar-

nowiła zbadać rzecz dokładnie, zapytując:

— Ale chciałam wiedzieć, czy się nie mylę...

— Spróbuj zgadnąć — rzekła Tola filuternym uśmiechem.

Pola, jakby dręczona najstraszliwszymi katuszami, wykrztusiła:

— Pocałunek?

Tola odparła radośnie:

— Chyba, że tak!.. A cóż ty myślałaś? Pocałunek, cudny, rozkoszny, słodki, ach, jaki słodki... pocałunek!.. Ach, na samą myśl o nim teraz jeszcze robi mi się na duszy tak błogo, tak błogo...

— Jaki to był pocałunek? — pytała nieubłaganie Pola, ledwo dysząc, — gdzie się całował?

— O, widzę, że z ciebie jeszcze zupełnie niewiniątka, Polciu — rzekła uśmiechając się Tola — więc ci powiem w sekrecie: w łóżku...

— I co? I co potem? Co... po tym pocałunku było?

— Długi pocałunek...

— A potem?

— Poleńko, jakaś ty ciekawa? Ale żeby ci odpowiedzieć hurtowo, wiedz: było jeszcze dużo, dużo pocałunków... Cała noc całowaliśmy się i pieściłiśmy się tak cudnie, tak rozkosznie, tak upojnie...

Pola była zdruzgotana...

Któż mógł winić za to Tołę? Czy ją kto ostrzegł przed mężczyznami? Czy uświadomił o trującym czarze pieszczoł i pocałunków?

Dała się wziąć na lep pierwszemu lepszemu awadzieliowi okrętowemu...

Wciąż jeszcze wszakże nie miała pewności, postanowiła więc się upewnić ostatecznie. Zapytała więc rozmazaną Tołę:

— Ostatnie ci już daję pytanie, aby cie tem nie dręczyć. Ostatnie, ale najważniejsze... Przyznam mi się Tolu, jak na świętej spowiedzi, jak siostra - siostrze: czy skończyło się na pocałunkach i pieszczołach... niewinnych... czy też?..

Ale Tola już widocznie nie słyszała tego ostatniego pytania. Musiała myśleć o czym innym, bo nagle zapytała:

— Pamiętasz, Polciu, gdy jeszcze byliśmy małymi, jak to mieszkaliśmy jeszcze z tatusem i mamusią w naszym ślicznym domku wiejskim?

— Tak... pamiętam... Zaraz, jak to się nazywało?

— Miłków...

— O, właśnie! Ale dlaczego o to pytasz?

Dalszy ciąg nastąpi.

# Ostatnie Wiadomości Sportowe

## W obliczu wielkich wydarzeń

Sport polski stoi w obliczu wielkich wydarzeń. Jak już informowaliśmy Czytelników, lekkoatleci nasi w dn. 24 i 25 b. m. rozegrają tradycyjny mecz z Czechami. 28 b. m. wystąpią do walki z Austrią a 1 października staną do boju z Węgrami. To, bądź co bądź, wielkie tournée lekkoatletów po Europie środkowej budzi we wszech miar zainteresowanie.

Występujemy do walk, jako groźni przeciwnicy, opromienieni laurami olimpijskimi. W szeregach reprezentacji lekkoatletycznej znajdują się rekordziści świata, olimpijczy i Europy. Z takim zespołem śmiało winniśmy stanąć w szranki i godnie zaprezentować nasz wspaniały dorobek.

Oczekiwac należy, że lekkoatleci polscy nie zawiodą pokładanych nadziei i w almanachu kroniki sportowej zapiszemy nowe zwycięstwa.

Niemniej ważkiem zdarzeniem będzie tegoroczny pierwszy występ polskich pięściarzy. Przeciwnikiem Polski, pogromczym bokserów niemieckich będą Włosi z którymi spotykamy się po raz pierwszy na ringu.

Przeciwnik to groźny, ustawiony sukcesami na międzynarodowej arenie. Zadanie naszych pięściarzy, którzy dopiero teraz rozpoczęli treningi jest bardzo ciężkie. Ale, porzuciwszy wszelkie złudzenia, mamy prawo wierzyć, że wybrana osemka z właściwą sobie ofiarnością rozegra bój i

twardymi pięściami utwori drogę do zwycięstwa.

Przykre jest tylko, że tegoroczny debiut bokserów poprzedzony został niesympatycznym zwycięstwem na walnym zebraniu PZB. Prowadzący sportu niemieckiego w Polsce w gorące dyskusji zapomnieli, śnać, że chwila obecna jest najmniej odpowiednia do zalatwiania okręgowych kłosał.

## Kulisy sportowe

Celem powitania delegata polskiego w Międz. Komitecie Olimpijskim, generała Rouperta oraz złożyć gratulacje powracającej do kraju drużynie olimpijskiej u da się do Gdyni szef wydziału społecznego, ppłk. Engel. Dyrektor P. U. W. F. plk. Kiliński powita drużynę olimpijską na dworcu w Warszawie.

Pisma brazylijskie poświęcają sporo miejsca ostatnim sukcesom polskim w Los Angeles.

W dniach 24 i 25 b. m. odbędą się we Lwowie mistrzostwa Makabi w lekkiej atletyce.

W początku czerwca r. 1933 odbędą się w Warszawie wielkie święto sportu polsko - belgijskiego, obejmujące mecze międzymiastowe w piłce nożnej, szermierce, boksie i lekkiej atletyce.

## Bunt graczy

Niemal bez echa przeszedł drobny na pozór wypadek, który rozegrał się w niedzielę, 28 sierpnia w szatni Warty poznańskiej: oto zespół ligowy Warty zażądał od kierownika sekcji, by wsto-

osobistych ambicji. I tym razem w naszym jedynym, że gola niepotrzebny konflikt zostanie zlikwidowany.

Dziś musimy pamiętać, że sport polski porzucił zbyt poważny krok naprzód, by można było niezaczekać na zwycięstwo burzą, z trudem bado, wam, uwach.

O tem nie wolno zapominać! — mówił gór

Medzypaństwowy mecz lekkoatletyczny, Polska — Austria, mający się odbyć 28 b. m. w Wiedniu, przesprawy zostanie łączne z niezwykle ciekawym meczem piłkarskim między reprezent. Austrii a reprezent. Wiednia.

W dniach 10 i 11 września rozegrane zostaną północne mecze w koszykówce męskiej o mistrz. Polski.

Nadzwyczajne walne zebranie Pols. Zw. Boks. odbędzie się 16 października w Poznaniu. Jak informują Warszawa nie postawi wniosku o przeniesienie siedziby P. Z. B. do stolicy. Gdyby jednak tego rodzaju wniosek został złożony przez inną delegację, Warszawa będzie głosowała za tym wnioskiem.

Mistrzostwa kl. A. w Warszawie najprawdopodobniej zostaną zakończone w końcu listopada b. r.

wił Kniolę. Gdy nastąpiła odpowiedź od mowną, gracze zagrozili, że wystąpią w 12-kę i kompromitacja będzie nieunikniona. Ostatecznie kierownik ustąpił. A wszystko dobieło się na parę minut

przed meczem z Ruchem. Mały tu do czynienia z coraz częściej powtarzającym się wypadkiem nie sądotrymacy, a właściwie z terorem! Jest to groźne memento i dlatego, w trosce

o dobro naszego piłkarstwa, należy ostro wziąć się do dzieła i wytepić krnąbrnych asów. „Nie czas, salować róż, gdy ploną lasy”.

## Na szerokim świecie

### SMUTNY LOS NIEMCÓW

Niemcy dotąd nie mogą się jeszcze uspokoić! Tyle nadziei zostało niezrealizowanych, a przecież tak wierzono w reprezentantów i liczono się, że jedynym ich rywalami mogą być tylko... Amerykanie. Zdaniem złośliwych Amerykanów, Niemcy sami są sobie winni. Oto, jak się okazuje Niemcy przywieźli ze sobą 500 flaszek piwa. Albo więc ilość piwa była za mała, albo za... duża!

### REKORDZISTKA I JEJ... OJCIEC

Słynna Helena Madson mistrzynią Olimpijady i wielokrotna rekordzistka świata w pływaniu, wróciwszy do domu ze zdobytymi medalami, napotkała na zorganizowaną ofensywę całej rodziny. Szczególnie ojciec był wściekły i z pasją krzyczał: „Dość mam rekordów, lepiej byś się wzięła do pracy. Ja nie jestem w stanie pokrywać twoich wydatków. Od dziś będziesz pracowała, a nie... kąpała się”. Biedna Helenka!

## Z ostatniej chwili

### SUKCESY POLSKI W DRUGIM DNIU WIOSŁARSKICH MISTRZ. EUROPY

W sobotę odbyły się w Białogrodzie wiosłarskie mistrzostwa Europy. W dwóch ze sternikiem wielki sukces odniosła Polska, która zajęła pierwsze miejsce o dwie długości przed Jugosławia.

### NA ROZKAZ DYKTATORA

Jak wiadomo sportowcy włoscy odnieśli na Igrzyskach Olimpijskich wspaniałe sukcesy. W związku z tem, dyktator Włoch, Benito Mussolini polecił Związkowi ogłoszenie ogólnej amnestii, która ma objąć wszystkich sportowców, ukaranych w bież. roku. Rozkaz dyktatora, spotkał się z powszechnym aplauzem.

### DOŻYWOTNIA RENTA CZY KRZYŻ ZAŚLUGI?

Nad tem pytaniem głośnie się obecnie we Włoszech. Jak już donieśliśmy, znany i u nas w Polsce, lekkoatleta Beccali, który przegrał do Kusocińskiego, zdobył tytuł mistrza olimpijskiego w biegu na 1.500 mtr. Wspaniały ten sukces wywołał entuzjazm we Włoszech i obecnie publicznie dyskutują nad kwestią czy dać Beccali rentę dożywotnią czy też odznaczyć go krzyżem zasługi. Więcej zwolenników posiada pierwsza propozycja.

### SENSACJA TENISOWYCH MISTRZ. POLSKI

Witman — J. Stolarow 1:6, 6:2, 6:2, 6:0. Najpiękniejsza walka w turnieju rozegrała się między Hebdą a M. Stolarowem. Hebda potwierdził swą świetną formę zwyciężając Stolarowa 7:5, 8:6, 6:4.

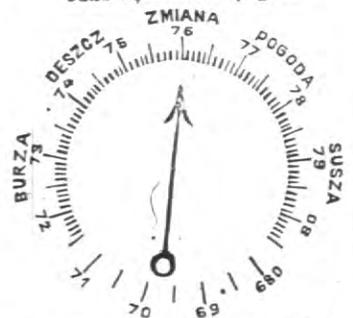
WRZESIEŃ

5

Poniedziałek

Dziś: Wawrytyca  
Jutro: ZacharjaszaWsch. s. g. 4 m. 52  
Zach. s. g. 18 m. 17

Jaka będzie dziś pogoda?



Barometr wskazuje ciśnienie o 6 rano

**Nocny dyżur apteki:**Dziś: Apteka Farna, Plac  
Batorego 8. Tel. 297.**Nowe świadczenia  
na rzecz bezrobotnych**Rozporządzenie Prezydenta  
Rzeczypospolitej z dnia 23-VIII, obowią-  
żujące od dn. 1 bm. wprowadza  
nowe świadczenia na rzecz  
bezrobotnych.Na mocy tego rozporządze-  
nia nowe opłaty pobierane będą:  
od kwitów komornianych,  
od biletów wstępu na wszelkie  
rodzaje publicznych zabaw,  
rozrywki, widowiska i zawo-  
dy sportowe, od stawek we  
wzajemnych zakładach (totali-  
zator), od spożycia gazu i od  
przebywania w godzinach noc-  
nych w zakładach gastrono-  
micznych i salach bilardowych.Opłaty od kwitów komornia-  
nych w stosunku miesięcznym  
wynoszą:

- 1) od komornego do 99 zł. — 25 gr.
- 2) od komornego od 100-150 zł. — 50 gr.
- 3) od komornego ponad 150 zł. do 200 zł. — 75 gr.
- 4) od komornego ponad 200 zł. — 1 zł.

Opłatami powyższymi nie pod-  
legają kwity komorniane od  
mieszkań 1 i 2 izbowych. W  
wypadkach uiszczania komor-  
nego bez pokwitowania, od-  
powiednia opłata musi być uiszczona,  
jak gdyby kwit był wydany.  
Opłaty powyższe obciążają właścicieli  
domów.Dźwiękowiec **Polonja**  
Pocztowa 4

Na otwarcie sezonu!

**ZEMSTA  
NIE TOPERZA**Dzieje intymnego flirtu  
ks. Orłowskiego i pokojówki  
w roli ks. Iwan Petrowicz  
wstęp od 75 gr.Dźwiękowiec **Apollo**  
Dominikańska 26Otwarcie sezonu 1932-33  
100% dźwiękowy dramat P.t.**ZDRADZIECKIE  
ŚWIATŁA**w r. gł.: Luis Wolheim  
wstęp 65 groszyKino **PALACE**  
Orzeszkow. 13

Arcypiękny film p.t.

**BITWA  
NAD SOMMĄ**Powiększona orkiestra  
wstęp 45 gr.  
Sean. o g. 6, 8, i 10<sup>15</sup>**Szkoły powszechne  
muszą być dostępne dla każdego**Wobec rozpoczęcia roku  
szkolnego stała się aktu-  
alną sprawą opłat wpisowych  
w szkołach powszechnych.Opłaty te, jak powiadają za-  
interesowani nie są jednakowe  
we wszystkich szkołach po-  
wszechnych.W pewnej szkole w Grodnie  
opłaty wpisu wynoszą podobno  
aż 15 zł. Jest to kwota stanow-  
czo za wysoka.Do szkół powszechnych w  
olbrzymim procencie uczęszcza-  
ją dzieci biednych rodziców,  
a ustanowienie tak wysokich  
opłat wprost uniemożliwia po-  
syłanie dzieci do szkoły.W dzisiejszych ciężkich cza-  
sach należy dążyć do najdalej  
idących udogodnień w szkol-nictwie i umożliwienia szerszym  
masom kształcenie dzieci na  
warunkach przystępnych.Naturalnie wszyscy dobrze  
rozumieją, że wydatki szkół są  
bardzo wysokie, jednak przy  
uwzględnieniu stanu material-  
nego znacznego procentu lud-  
ności, pozbawionej niekiedy  
prymitywnych potrzeb do ży-  
cia codziennego należy ustalić  
maksymalne stawki ciężarów  
na rzecz szkół, w granicach  
możliwych do poniesienia.Miejmy nadzieję, że nadzor-  
cze władze szkolne zbadają tę  
sprawę i unormują kwestję  
opłat szkolnych, bez względu  
na to, z czyjej inicjatywy nie-  
które szkoły wprowadziły nad-  
mierne opłaty.**Niemiełe następstwa wybujałej fantazji**W wyniku szumnych wysta-  
pień p. dr. Leonowicza prze-  
ciwko p. Kraczkiewiczowi przez  
takie „patriotyczne” uniesienie  
p. K. pozbawiony jest pracy,  
bo dziwna rzecz, że właściciele  
zakładu, na terenie którego  
„demonstrował swę uczucia”  
p. L., tak serjo przyjęli jego  
rewelacje, że p. K. zwolniony  
został z pracy.Wobec tego, że zwolnienie  
nastąpiło niespodziewanie, jakniespodziewanie „wypłynęły”  
„straszne zbrodnie” p. K. sprawa  
zwolnienia zajął się p. In-  
spektor Pracy.Wprawdzie do porozumienia  
nie doszło, jednak ustalono po-  
dobno, że wyłączną przyczyną  
zwolnienia były „odkrycia” p.  
L. i czynione przezeń hece, — a  
dlatego właściwy epilog tej  
bardzo niemilej sprawy rozegra  
się na innym terenie.**Tragedja umysłowo chorego  
grodnianina**Pozostawiony chwilowo bez  
dozoru pacjent szpitala psych-  
jatrycznego w Choroszczy, J.  
Tkacz z Grodna, z zawodu bu-  
chalter, wypełnił samobójstwo,  
wieszając się na pętli skreco-nej z prześcieradła i przywią-  
zanej do rury od umywalki.Gdy spostrzeżono zamach  
samobójczy desperat wszelka  
pomoc okazała się już spóź-  
niona.**Na złodzieju czapka gore**Podejrzeni o przechowywa-  
nie rzeczy pochodzących z ra-  
bunku małżonkowie Piotr i  
Anna Koszewnikowie doczekali  
się rewizji policji w swem mie-  
szkaniu.Poszlaki były poważne, bo  
Koszewnikowie nie bardzo mo-  
gą się poszczycić synem Anto-  
nim, którego prowadzenie się  
pozostawia wiele życzeń i zna-  
nie jest policji.Nic dziwnego, że z rewizji  
nie byli zupełnie zadowoleni,  
bo z taką opinią, lepiej unikać  
wztek policji. Niezadowoleni swemu dali  
wyraz w dość oryginalny spo-  
sób, nie mając żadnych praw-  
nych podstaw, do zaskarżeniaczynności władz bezpieczen-  
stwa.Mściwi ludziska złożyli skar-  
gę do władz prokuratorskich,  
że podczas rewizji zginęły z  
mieszkania 357 zł. o zabranie  
których posadzili bezceremon-  
jalnie poster. Romańczuka i  
Niewińskiego. Łatwo było na-  
pisać skargę, ale trudniej udo-  
wodnić zarzuty. Z zeznań sa-  
mych poszkodowanych jaskra-  
wo przebijają zębami.W wyniku skrupulatnych do-  
chodzeń Koszewnikowie stanęli  
przed Sądem, oskarżeni o fał-  
szywe oskarżenie.Piotr Koszewnik skazany zo-  
stał na 1 miesiąc więzienia z  
zawieszeniem na 2 lata.**„Światowid”**

pocz. seans. 6,15, 8,15 i 10,20.

Grodno, Brygidzka 2 wstęp od 70 gr.

Dziś inauguracyjne otwarcie sezonu jesiennego

potężny  
dźwiękowiec **DZIKIE POLA**  
polski p.t.

w rol. gł. Danuta Arciszewska i Zbigniew Staniawicz

**WYTWÓRNIA OBUWIA**pod  
„Złotym  
Butem” **I. OSTROŃSKIEGO**

w Grodnie, przy ul. Brygidzkiej 19.

polecą najwykwintniejsze obuwie  
GOTOWE, OBSTALUNKI I REPERACJE  
Towar pierwszorzędny. Wykonanie solidne.  
Ceny przystępne.**Nauczycielstwo z powiatu  
na zjeździe w Grodnie**Dziś odbędzie się w Grodnie  
zjazd nauczycielstwa z całego  
powiatu grodzieńskiego.**Nieopłatna tranzakcja**Konstanty Jurewicz, Skoczna  
7, skazany został przez Sąd  
Grodzki na 5 dni aresztu, za  
usiłowanie przywłaszczenia 3  
szczep drzewa, wartości 1 zł.  
50 gr. na szkodę Bielawskiego.  
Złapano go na gorącym uc-  
zynku.**Jedno z częstych  
wykroczeń**Sąd Grodzki skazał zaocznie  
Antoniego Horodyńskiego na  
2 tygodnie więzienia, za ukry-  
cie względnie wywiezienie za-  
jętych przez komornika Zie-  
maka: szafy i 2 krzesel.Oskarżony na sprawę nie  
stawił się, gdyż zamieszkuje w  
innej dzielnicy Państwa.**Brutalny wieśniak  
skazany za obrazę  
podoficera**Nie bardzo gościnnie przyjął  
na kwatery żołnierzy 29 p. a. p.  
niejaki Konstanty Popławski.Tak dalece czuł się swobod-  
ny w swojej stodole, podczas  
gdy tam kwatrowali żołnierze,  
że nie wiadomo czego począł  
szukać w wojskowych rzeczach.Na zwróconą mu uwagę przez  
ogn. Nowickiego zamiast za-  
stosować się, obrzucił podofi-  
cerów stekiem wyzwick.Za takie nieopanowanie zło-  
śliwego języka skazany został  
na 20 zł. grzywny.**Nowa POLSKA PRALNIA  
„HIGJENA”**Napoleńska 1 (pod hotelem  
„Royal”). Przyjmuje do prania  
i prasowania bieliznę wszelkiego  
rodzaju. Ceny bezwzględnie kon-  
kurencyjne Wykonanie solidne.**Do Rodziców!****Szkolny Rok nadchodzi!**W obecnych tak ciężkich  
czasach każdy może  
zaoszczędzić, kupując  
wszystkie potrzebne  
artykuły, jak:Podręczniki szkolne nowe  
(używane z rabatem do 50%),  
przybory szkolne, kreślarskie,  
materiały piśmienne, teki,  
tornistry płócienne i skórzane  
po cenach fabrycznych tylko

w KSIĘGARNI

**E. IBERSKIEGO**

Dominikańska 29, tel. 91

przy każdym zakupie dodajemy  
bezpłatnie bogate premjeWszystkie książki używane,  
kupione w Księgarni  
E. IBERSKIEGO  
są wydezynfekowane

Kupujcie wyroby krajowe!

**ZAKŁAD KRAWIECKI**

F. PICEWICZ

Grodno, ul. Pocztowa 1

przyjmuje zamówienia na męskie i damskie ubrania.  
Wykonanie solidne. Ceny umiarkowane. Przy zakładzie—  
Szkoła kroju i szycia. Krój systemu akademii wiedeńskiej.**List do Redakcji**P. Sz. Malewiczowa nadesłała  
nam następujący list w związku  
z wzmianką pt. „P. Szasza i t.d.”„P. Łazowik zaległ mi z wy-  
płaceniem komornego nie za  
dwa miesiące, jak było podane  
w Sz. Piśmie W. Pana, lecz za  
siedem miesięcy. Wpuścił on  
także do mieszkania subloka-  
torke, która płaci mu 20 zł. mie-  
sięcznie. Nie płacąc sam ko-  
mornego, zamyśla więc p. Ła-  
zowik przekształcić moje miesz-  
kanie w „źródło dochodu” dla  
siebie. Zwracam jeszcze uwagę,  
że codziennie zakłóca p. Ła-  
zowik spokój w moim domu kłó-  
tniami i bójkami ze swoją su-  
blokatorką. Inni lokatorzy moi  
przychodzą do mnie na to ze  
skargami.Co się tyczy piwnicy, p. Ło-  
zowik, który nie płacąc mi ko-  
mornego już od siedmiu mie-  
sięcy, zajął samowolnie piwnicę,  
która miała służyć wszystkim  
lokatorom, nie tylko tym, któ-  
rzy komornego nie płacą. Chcac  
więc dokonać podziału piwnicy,  
dała mi sublokatorka tegoż Ła-  
zowika klucz i tym kluczem o-  
tworzyłam piwnicę.Żadnych „artykułów spoży-  
wczych” nie wyrzuciłam z piwni-  
cy prosto z tego powodu, że  
takowych w piwnicy nie było.  
Beczka ogór, która stała w pi-  
wnicy, nie wyrzuciłam na podwórz  
lecz kazałam przestawić do ką-  
ta, aby nie przeszkadzała w prze-  
prowadzeniu podziału.P. Kołoda zaś nie posiadał  
składzika, bo dopiero przed trze-  
ma miesiącami go zbudowałam.  
Przeprowadzając remont chcia-  
łam postawić się składzikiem  
dla przechowania narzędzi i róż-  
nych innych rzeczy. Składzik  
był pusty.Zresztą za rozprzestrzenie-  
nie o mnie nieuzasadnionych wieści  
myślę pociągnąć wyżej wspom-  
nianych p. p. do odpowiedzial-  
ności sądowej.

Dziękując W.P. Redaktorowi i t.d.

(—) Sz. Malewicz.

**Obiady  
domowe**abonament 40 zł. miesięcznie  
z 3 tucznych dań, bogate  
w witaminy.Kuchnię zupełnie nowoczesną  
prowadzi sama właścicielka.  
Na żądanie diety, oraz calo-  
dzienne utrzymanie.

Ul. Orzeszkowej 28 m. 2.

**POKÓJ DLA UCZNI**z doskonałym wiktem  
i na bardzo przystępnych warun-  
kach, ul. Orzeszkowej 28 m. 2.**Czytajcie  
OSTATNIE WIADOMOŚCI  
GRODZIENSKIE**

Popierajcie L.O.P.P.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: ul. Rydza-Smigłego Nr. 6.

Redaktor przyjmuje od 15—18

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odosłaniem do domu i samiejscowa zł. 3.— przy odbiorze w administracji zł. 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy: w tekście (układ 5-cio szpaltowy) 40 gr., za tekstem (układ 10-cio szpaltowy) 20 gr. Drobne 15 groszy za wiersz,  
dla poszukujących pracy ogłoszenie z 20 słów 1 złoty. Za treść ogłoszeń i termin druku redakcja nie odpowiada.

Redaktor - Wydawca: Piotr Redko.

Druk. Jeleński i Recko Grodno Rydza-Smigłego 6.